



Emmanuel

„Oto, panna **będzie brzemienna** i porodzi syna, a **nazowią** imię jego Emanuel, co się wykąda: *Bóg z nami*” – Mat. 1:23.

Słowa tego proroctwa przytacza ewangelista Mateusz opisując widzenie, jakie miał Józef podczas snu.

Poślubiwszy Marię, Józef zobaczył, że jest brzemienna. Wiedział, że nie jest ojcem poczętego dziecka, dlatego też postanowił ją opuścić. Mógł co prawda uczynić inaczej i kierując się przepisami prawa dać jej list rozwodny lub oskarżyć ją o nierząd (5 Mojż. 24:1, 22:13-21). Nie uczynił tego jednak, chcąc chronić Marię przed zniewagą i całą winę wziąć na siebie. Zapewne wszyscy wówczas sądziliby, że to on jest ojcem narodzonego dziecka. Ten zamiar Mateusz tłumaczy sprawiedliwością Józefa. Sprawiedliwość Józefa jawi się nie jako dochodzenie sprawiedliwości poprzez szukanie winnych oraz poddanie ich karze, ale raczej jako cierpienie dla sprawiedliwości w imię miłości. Bóg jednak pokazał Józefowi we śnie przez anioła, że jest inne, lepsze rozwiązanie tego problemu. Trzeba przyjąć Marię i uznać dziecko, bo jest ono poczęte mocą ducha świętego.

Argumentem, którym anioł przekonał Józefa, było proroctwo Izajasza:

„Oto panna pocznie i porodzi syna, a nazwie imię jego Immanuel” – Izaj. 7:14.

Jednak wypowiadając proroctwo anioł nieznacznie zmienia jego treść. Zapewne nie czyni tego przez pomyłkę, gdyż działa z posłannictwa Bożego. „Panna pocznie” zostaje przez anioła zamienione na „**będzie brzemienna**”, a fakt nadania imienia przez samą matkę zmienia na liczbę mnogą: „**nazowią** imię jego”. Pokazuje to, że cytowane proroctwo zostało zastosowane do sytuacji, w jakiej znalazł się Józef. W chwili, gdy było ono wypowiedziane, Maria była już brzemienna, a chociaż anioł kazał nadać imię matce (Łuk. 1:31), to słowa wypowiedziane do Józefa świadczą, że mieli to uczynić wspólnie, co usprawiedliwia zmianę *nazwie* na *nazowią*. Jest jeszcze inna wskazówka, świadcząca, że proroctwo to zostało dostosowane do sytuacji lub jak często mówimy – powtórnie się wypełniło.

Proroctwo Izajasza mówi, że dziecko miało się nazywać Immanuel, a anioł, chociaż je cytuje, każe nazwać dziecko imieniem Jezus.

Wielu krytyków Pisma Świętego uważa, że ewangelista Mateusz, chcąc udowodnić Żydom prawdę o Mesjaszu,

trochę naginał znaczenie proroctw. Czy my jednak, jako ludzie wierzący w natchnienie Słowa Bożego, możemy tak sądzić? Spróbujmy wgłębić się w te powszechnie znane z Nowego Testamentu słowa proroka Izajasza. Popatrzmy na nie oczami Starego Testamentu, tak jak widzieli je Józef i współcześni mu Żydzi.

Słowa proroctwa zostały wypowiedziane za czasów panowania króla Achaza, króla, który wstawił się wieloma złymi rzeczami i który, jak mówi księga Kronik, „*nie czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi*” (2 Kron. 28:1). Dopuścił się rzeczy, których wcześniej nie czynił żaden król izraelski – ofiarował swojego syna na ofiarę bożkom, a także w miejsce miedzianego ołtarza w świątyni Pańskiej wstawił ołtarz pogański. Ponadto uprawiał bałwochwalstwo na szeroką skalę. Za jego grzechy Bóg wydał cały naród w ręce królów: syryjskiego i izraelskiego oraz Edomitów i Filistynów.

Właśnie podczas oblężenia Jerozolimy przez Izraelczyków i Syryjczyków Bóg posłał do króla Achaza proroka Izajasza z poselstwem. Nie zważając na niegodziwe postępowanie króla proroctwo w ustach Izajasza zwiastowało ocalenie oblężonemu miastu. Był tylko jeden warunek, który należało spełnić – uwierzyć Bogu. „*Jeźli nie uwierzycie, pewnie się nie ostoicie*” – Izaj. 7:9. To wezwanie do nawrócenia i uwierzenia Bogu miała potwierdzać obecność wraz z Izajaszem jego syna, którego imię Sear Jasub oznacza „ostatek się nawróci”.

Czyż łatwo jednak było uwierzyć w ocalenie, gdy Jeruzalem oblężone, pozostała część Judei zdobyta, a 200 tysięcy obywateli uprowadzonych w niewolę (2 Król. 28:5-15)? Czasami mężowie Boży żądali od Boga znaków potwierdzających prawdziwość Bożych zamiarów, tak jak to było w przypadku Gedeona. Tym razem było jednak inaczej – sam Pan Bóg zaproponował, że da Achazowi znak.

„*Żądaj sobie znaku od Pana Boga twego, bądź na dole nisko, bądź wysoko w górze*” – Izaj. 7:11.

Stała się jednak rzecz dziwna. Król Achaz nie chciał znaku od Boga, bo jakoby nie chciał „kusić Pana”. Czy było to wyrazem jego olbrzymiej wiary, która nie potrzebowała Bożego znaku? Bynajmniej. Prawdziwym powodem był fakt, że Achaz znalazł już rozwiązanie swojej trudnej strategicznie sytuacji. O ratunek dla oblężonego miasta poprosił króla asyryjskiego (2 Kron. 28:16). W takich okolicznościach znak od Boga stawiałby go w kłopotliwej sytuacji, gdyż musiałby zmienić swoje



wcześniejsze plany.

Bóg jednak sam decyduje się na danie już nie tylko Achazowi, ale całemu domowi Dawidowemu znaku.

„Oto panna pocznie i porodzi syna, a nazwie imię jego Immanuel. Masło i miód jeść będzie, aż by umiał odrzucać złe, a obierać dobre” – Izaj. 7:14,15.

Znak ten miał pokazać całemu narodowi, że Bóg dotrzymuje swoich obietnic niezależnie od ludzkiego postępowania. Dziwna była natura znaku – narodzenie dziecka. Tłumaczy to sam prorok Izajasz: *„Oto ja i dzieci, które mi dał Pan, są na znaki i na cuda w Izraelu od Pana zastępów” – Izaj. 8:18.* Również Izajaszowi miał się narodzić syn, który był znakiem. *„Pan powiedział do mnie: Weź sobie wielką tabliczkę i napisz na niej zwykłymi literami: Maher-Szalal-Chasz-Baz (BT) „Wtemem przystąpił do prorokini, która począwszy porodziła syna. I rzekł Pan do mnie: Nazów imię jego: Macher Szalal-Chasz Baz. Pośpiesz się do łupu, pokwap się do koryści” – Izaj. 8:1-3 BG*

Dlaczego Bóg używał dzieci jako znaków? Być może przyczyna leżała w postępowaniu Achaza. Jego grzechem było złożenie swego syna w ofierze Molochowi, co było zabronione Bożym prawem. *„Nie będziesz dawał dziecka swojego, aby było przeprowadzone przez ogień dla Molocha” – 3 Mojż. 18:21 BT.* *„Powiedz synom izraelskim: Ktobykolwiek z synów izraelskich albo z przychodniów mieszkających w Izraelu ofiarował potomstwo swoje Molochowi, śmiercią niech umrze; lud ziemi niechaj go ukamionuje; Bo Ja postawię twarz moją rozgniewaną przeciwko temu mężowi i wytracę go z pośrodku ludu jego, przeto iż potomstwo swoje ofiarował Molochowi i splugawił świątynię moją, a zmazał imię świątobliwości mojej. A jeźliby lud ziemi nie dbając przeglądał mężowi takiemu, który by ofiarował Molochowi potomstwo swe, i nie zabiłby go: Tedy Ja postawię twarz moją zagniewaną przeciw temu mężowi i przeciw domowi jego, i wytracę go i wszystkie, którzy cudzołożąc, szliby za nim, aby cudzołożyli, naśladując Molocha, z pośrodku ludu jego” – 3 Mojż. 20:2-5.*

Pogańscy władcy w chwilach zagrożenia składali swoje dzieci w ofierze, aby przebłagać swoje bóstwa. Być może tak uczynił Achaz, gdy wróg wtargnął w granice Judei. Właśnie z powodu tego grzechu Bóg doświadczał Achaza w czułym dla niego punkcie. Najpierw w czasie wojny ginie jego syn Masajasz (2 Kron. 28:7). Później Bóg słowami Izajasza poprzez małe dzieci, takie same jak złożony przez Achaza na ofiarę Molochowi syn, daje znaki mające zmienić postępowanie króla i ludu, który akceptował ten grzech. Również przyszły Mesjasz pokazany jest jako rodzące się dziecko.

„Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam i będzie panowanie na ramieniu Jego, a nazwią imię jego...” – Izaj. 9:6.

Bóg chciał pokazać Achazowi i wszystkim Izraelitom, jak ważne jest dla niego życie każdego człowieka, nawet gdy jest to małe dziecko. Przecież każde dziecko, szczególnie królewskie, mogło być obiecany Mesjaszem.

Imię Immanuel po hebrajsku znaczy „Bóg z nami”. Z jednej strony symbolizowało Bożą opiekę nad narodem, z drugiej mogło być okrzykiem, który dodawał otuchy obrońcom na murach oblężonej Jerozolimy, a oblegającym Izraelitom miało też przypominać, ku przestrodze, inną historię, gdy walcząc z Bogiem zostali pokonani. *„Przełoż oto, z nami jest na czele Bóg i kapłani jego, i trąby głośnie, aby brzmiały przeciwko wam. Synowie Izraelscy! nie walczyście z Panem, Bogiem ojców waszych; bo się wam nie powiedzie” – 2 Kron. 13:12.*

Czy za czasów Achaza narodził się zapowiadany Immanuel? O otrzymaniu znaku świadczy wypełnienie się proroctw, które miał potwierdzać znak. Wypełniło się proroctwo o upadku dwóch królów: izraelskiego i syryjskiego, co potwierdzają informacje zawarte w Biblii, jak i historia świecka. Również spełniła się przepowiednia o złupieniu Judy przez Asyryjczyków. *„I przyciągnął do niego Tygla Filneser, król asyryjski, który go bardziej uciskał, aniżeli mu pomógł” – 2 Kron. 28:20.* Jednak na tym nie skończyła się rola Izajaszowego proroctwa o Immanuelu. Słowa te jeszcze raz miały być znakiem dla innego człowieka – Józefa, ziemskiego opiekuna Jezusa. Czyż bogobojny Józef otrzymawszy wskazówkę od anioła nie zauważył podobieństwa spłotu proroctw z czasów Achaza z wydarzeniami jego życia? Maria, jego żona, będąc w panieństwie, poczęła syna, co było wypełnieniem proroctwa o Immanuelu. Ale przecież w rodzinie Marii, w domu kapłana Zachariasza narodziło się cudownie inne dziecko. Okoliczności narodzin przypominały narodziny dziecka proroka Izajasza. Tak samo jak Izajasz, Zachariasz pisze na tabliczce imię dziecka: *„A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię Jego” – Łuk. 1:63.*

Herod podobnie jak Achaz uśmiercił swoich synów, co prawda nie w ofierze Molochowi, ale innemu bożkowi, któremu na imię „władza”. Również tak jak Achaz, Herod zamiast w Bogu nadzieję pokładał – co prawda nie w Asyryjczykach – ale w innym mocarstwie jego czasów, to jest w Rzymie. Jakże aktualne w czasie przyjscia Jezusa stały się słowa: *„Jeżeli nie uwierzycie, pewnie się nie ostoicie” – Izaj. 7:9.* Ponieważ lud nie uwierzył znakom i nie rozpoznał Immanuela, to co prawda nie Asyryjczycy, ale Rzymianie doszczętnie spustoszyli kraj, jak zapowiedział Izajasz. *„Stanie się dnia onego, iż każde miejsce, gdzie było tysiąc winnych ma-*



cic za tysiąc srebrników ostem i cierniem porośnie” – Izaj. 7:23.

Widzimy więc, że za czasów Jezusa proroctwo Izajasza znalazło drugie, dla nas ważniejsze wypełnienie. I tak jak za czasów Achaza, Bóg Żydom poprzez cudowne narodzenie Pana Jezusa i Jana Chrzciciela dawał znaki, których oni nie chcieli widzieć. Tylko pobożny Symeon rozpoznał znak od Pana, cytując Izajasza proroka (Izaj. 8:14):

„Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu i na znak” – Łuk. 2:34.

Nauczmy się tak jak Józef i Symeon rozpoznawać Pańskie znaki. Spróbujmy zmieniać swe zamysły, gdy On wskazuje nam lepszy, bo **Jego** sposób załatwiania naszych problemów.

„Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” – Rzym. 8:31 BT.

Krajcer Piotr
R-
„Straż”